

D Y A R Y U S Z

OBCHODU JMIENIN

JASNIE WIELMOŻNEGO

JANA NEPOMUCENA

NAŁĘCZ

MAŁACHOWSKIEGO

MARSZAŁKA TRYBUNAŁU KORONNEGO.

Ktorem Obchód przez JWW. Deputatów wykonywany, całą Oktawę obczyłował.

Roku 1787.

Między Publikami znacznięszemi, które się w Lublinie w czasie sądzącego się Trybunału wydarzać zwykły, Gala przy obchodzie Jmieni J.W. JANA NEPOMUCENA Nałęcz MAŁACHOWSKIEGO, Staroisty Sądowego Opoczyńskiego, Rotmistrza Kawaleryi Narodowej, Orderu S. Stanisława Kawalera, Trybunału Koronnego Marszałka, odprawiona, godna jest zewszęch miar zastanowienia, a naywięcey z tego, że myślą szczególną jest wykonywana.

JWW. Sędziowie Deputaci, zgodzili się chętnie na Projekt między sobą ułożony, aby na Dzień 16. Maia, usposobić wspaniałości do Jmieni Marszałka swego stosownie; Takowych zatrudnień celem była sama przychylność, która

A

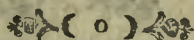
ra

ra się widocznie od samego początku wydaie, i rokować nayspewnięj można, że długo trwała będzie

Publiczność przytomna tęj wspaniałości (iaka się w tym Opisanu okryśli) ściśle kalkulowała, iezeli w zgromadzeniu tym, który od dawnych wieków, tę Magistraturę zwykły składać, znalazł się podobny przykład iednomysłności, nayprzychylnięyszey dla swego Marzałka i Kolegi; powszechnie oraz slyszec się dalo mniemanie, że to bydź powinno wzorem, dla następných czasow, aby tak szczęśliwie umieć się znaleźć, na pierwszym i wysokim Urzędzie, gdzie czynnym zostać, wszystkie usiłowania namawiają, a inaczeý tego osiągnąć niemożna, tylko przez naywyższy szacunek, i przez przychylność Współwykonywaczów, tak ważnego czynu, iakim iest Urzędowanie, w naywyższey Magistraturze. Można wyraźnie powiedzieć, *Ze Zgoda, która tam głośno mówi: gdzie dobre wykonanie układaia, a tam obojętna, lub rozstrzygniona, gdzie bezprawność wpływa, będzie zaletą tego Trybunału.* W tym mięyscu nie można było przemilczec tęj myśli, która nayprzyjemnięjzy wystawia widok prawdziwego szacunku.

Dzień 16. Maia, Lubo dzień Jmieniń JW. Marzałka, minął atoli tym sposobem. Nayprzód o godzinie 6. rano, wystrzeleniem z Armat 101. razy ogłoszone zostały tak poważne Jmienińy, po którym ogłoszeniu, schodziły się Kompanie znacznych Gości, do złożenia zwykłych Ceremonii JW. Marzałkowi. A nayprzód Kommendant Garnizonu Lubelskiego z Officyerami oddawszy swoje życzenia w nychwalebnięjszym sposobie, kazał dać ognia z Ręczney Broni, który przez 80. Ludzi razy trzy był ponowiony, na Dziedzińcu; Przybył potym W. JP. Deszszert Poręcznik Kawaleryi Narodowey z dwóma Chorążemi, i złożywłszy swoje powinszowania, kazał przed Pokoie JW.

Mar.



Marzalka, zaciągnąc Warte 24. Kawalerzystom, ile że z tęg samę Komendy o mile od Lublina stojącey, 1. Towarzysz i 7. Kawalerzostow, Ordynansem Prześwietnego Departamentu Woyikowego, JW. Marzalkowi jako Rotmistrzowi K. N. do asylytencyi są naznaczeni, i przez cały Trybunał stać będą. O godzinie 7. z rana, poszedł JW. Marzatek do najbliższego Kościoła OO. Bernardynow, i tam był nabożny; Za powrotem swoim, zastał wielu znacznych Obywatelów przynoszących attencye i życzenia swoje; w tym samym czasie JW. JX. Rokosowski Prezydent Trybunału Koronnego, w Kompanii JW. Deputatow przybyły, Imieniem całej Izby, wyraził życzliwość, w nayprzychylniejszych, i z obowiązujących słowach. Na te wszystkie dowody przychylności oświadczoney, JW. Marzatek, w nayprzyjemniejszych wyrazach, z miłą powagą doskonale odpowiedział: - Na przemiany, tak Obywatele w Lublinie bawiący dla spraw swoich, jako i umyślnie przybyli, oraz Mecenas, i wielu z Prześwietney Palestey, w Mundurach własnych Woiewództw, tak jednak że koléjno odmiéniały się Kompanie, formowane porządkiem Woiewództw i kolorami Mundurów znaczne, jako też Akademia tuteysza, Xięża Swieccy i Zakonnicy przybywali z życzliwými oświadczeniami, po których dopełnionych i mile od JW. Marzalka przyiętych, wszyscy zaproszeni do Kościoła PP. Bernardynek, gdzie po Nabożeństwie, JW. JX. Leńczowski Biskup Abderytański Szuffragan i Offycyal Generalny Lubelki, wyraził swoje powinżowanie i życzliwość JW. Marzalkowi.

O godzinie 10. cały Trybunał w zgromadzeniu licznych Obywatelów udał się na Ratusz, odłożywszy obchód tego Festynu na dzień Jutrżęyszy Uroczyłty Świętem Wniebowstąpienia Pańskiego, a sam Dzień Imienin, przykładnie poświęcony został, urzędowaniu i wymierzaniu sprawiedli-

wości Obywatelom. Po Sefsyi rannięzŝey o godzinie 1. cały Trybunał, i wszyscy Goście zaproszeni na Obiad do JW. JX. Rokofsowkiego Officiała Poznańskiego, Trybunału Koronnego Prezydenta, gdzie był wspaniale stoł zaŝtawiony na Ofob Sto kilkadzieŝiąt, tam przy odgłosie Kapeli i biciu z Harmat, ŝpełniane było zdrowie JW. Marŝałka i całego Jego Familii; Tym ŝposobem, iako nayweŝeley wŝzyscy bawili ŝię aż od godziny 4. po południu, z tamtąd razem na Ratusz poŝzli.

O godzinie 7. po południu po ŝkończoney Sefsyi, zaproszony Trybunał i cała Kompania na Kollacyą do JW. Suchodolskiego, Rotmistrza Kawaleryi Narodowey z Weięwódtwa Lubelskiego na Trybunał Koronny obranego Deputata, naywŝpaniałŝe przygotowanie dla kilkadzieŝiąt Osób wŝzelką wyŝtawiało wygodę; Przed Kollacyą bawiła ŝię Kompania różnemi zabawkami, potym Koncert, przez JW. Praźmowskiego Staroŝtę Mŝzczonowskiego ŝławnego Amatora Muzyki, u tegoź JW. Lubelskiego wydany, zupełnie kontęptował całe zgromadzenie; w krótcie dano znać do Kolacyi, która przez godzin kilka trwała, w obŝitości wŝzelkiey wygody; w tym przeciaģu, przy nieuŝtannym biciu z Harmat, ŝpełniano zdrowie JW. Marŝałka, i Jego Familii, po ŝkończeniu Kollacyi dano znać, iż od Komendy Lubelskiey, Dobosi popisują ŝię z ŝtukami na bębnach wyuczonemi, takowego Popisu ŝluchało zgromadzenie, iako głosu który brzmiał, na ogłoszenie Jmienia tak przyiemnych. Po czym Kompania wróciła ŝię bawić według ŝwego upodobania; Tańce trwały do godziny 3. po północy, a Kompania Męŝczyzn pełniła zdrowie JW. Marŝałka, głos Harmat dopiero nadedniem ucifzył ŝię.

Dnia 17. to ieŝt we Czwartek, iako w dzień, w którym doŝkonalsza wŝpaniałość, do uwielbienia Jmienia JW. Marŝałka była ułożona, zaraz zrana o godzinie 7. JP. Kom-

men-

mendant Kawaleryi Narodowej rozkazał stanąć pod Komendnym swoim, którzy na Dziedzińcu z ręczniami po trzy razy powtórzywszy ogień, zaciągnęli Wartę, przed Pokoie, potym głos Harmat sto razy wydany, całej okolicy obwieścił rozpoczęty obchód pomienionych Jmieni. JW. Marszałek najprzód prywatnie poszedł na Nabożeństwo, po którym wróciwszy, zastał u siebie zgromadzenie Gości, którzy dnia wczorayszego znajdowali się w Lublinie, i tych którzy umyślnie rozpisaniem Listami od Trybunału zaproszeni będąc, raczyli przybyć, iak to: JWW Woiwodowie Sieradzki i Lubelski, Potocki, Marszałek Litewski, Dłuski Podkomorzy Lubelski, Tarnowski Kasztelan Konarski Łęczycki, Grodzicki Kraczy Koronny, Kosowsky Starostwo Sieradzcy, Kownacki Kawaler Maltański, Borzęcki Podstoli Koronny, Rybiński Szambellan Dworu Pruskiego, i innych wielu. Ci wszyscy świadkami byli przywiązania i szacunku, od JWW. Deputatow, dla swego Marszałka wspaniale okazywanego; gdy naprzemiany różne i liczne wizyty aż do Południa czas zabierały, w tym o godzinie 1. po południu, w licznym zgromadzeniu zacnych Gości JW. Marszałek i cały Trybunał, zaproszony udał się na Obiad do JW. JX. Niegolewskiego, Opata Jędrzejowskiego z Kapituły Krakowskiéy na Trybunał Koronny Deputat. Tam najwspanialey zastawione stoły, wszystkich Gości wygodnie mieściły. Obiad trwał do godziny 4. a spełnianie zdrowia JW. Marszałka i Jego Familii, nieustannym biciem z Harmat głoszone było; Gdy się Obiad skończył i Kompania w osobnych Pokoiach zabawy swoje rozpoczynała, przybyły Siostry Bractwa Miłosierdzia, mając z sobą 5. Panienek, z liczby tych, które są na Edukacyi i wychowaniu sieroty w tym Klasztorze. Te Dziewczęta przed całym zgromadzeniem Gości stanawszy, Piósneczkę umyślnie ułożoną, i przystosowaną do téy myśli,

która

która znaczyła życzliwość JW. Marszałkowi powszechnie
okazywaną, dobrze dobranemi głosami z ukontentowaniem
przytomnych Gości śpiewać zaczęły w następujących wy-
razach:

Panie! choć nas uprzedziły
Wspanialszych Pieśni nucenia,
Przecież i nam słodki, miły,
Obchód Twoiego Imienia.
Pozwól niechaj myśl niewinna,
Jeszcze niesplamiona nucem,
Będzie miła, będzie czynna,
Stając przed Twoim Obliczem.
Wieku naszego osnowa,
Mocniąc wzrostem dalsze siły,
To w słodką pamięć zachowa,
Ześmy Cie Panie! wielbiły.
Powiemy głosem najszczyrszym,
Głosem daleko słyszany,
Ze to jest szczęściem nayszczyrszym,
Stać się powszechnie kochanym.
Ze wszech miar szanowny PANIE!
Chociaż ledwie co Cię znamy,
Niesiemy Ci na wiązanie,
Te prawdę że Cię kochamy.

Sło-

Słowa z szczerością wiążemy,
 Mówiąc wyraz zawilszy,
 Tego Ci mocno życzymy,
 Żyć długo PANIE najmilszy.

To wszystko bardzo miło było JW. Marszałkowi, iako przekonanemu, iż te wszystkie coraz nowe odmiany oznaczające przychylność ku sobie, z jednego źródła wypływają. O godzinie 5. dano znać iż JO Xiężna Jmć Czar-toryska, Generałowa Ziem Podol: przybyła; JW. Marszałek w Kompanii dobranej wyjechał na Winiawę, aby tam stojącą przywitał. Wszyscy Goście przyszli do Pałacu Rezydencyi JW. Marszałka, czekając na przywitanie teyże Xiężny Jmci, gdzie w krótcie przybyła w Kompanii z JW. J. Panną Narbutowną P. L. z Młodemi Xiążętami Synami swemi, z W. JP. Ciesielskim Rotmistrzem Kawaleryi Narodowey i Innemi; przyjmowana była Kawą; cała ta Kompania bawiła się Rozmowami różnemi aż do godziny 7. po Południu, około 8 godziny dano znać na Komedya. Począwszy od tego Spektaklu, aż do nazajutrze, wszystkie wspaniałości, w tym dniu opisem następującym objęte, kosztem JWW. Deputatów były sporządzone; *Okazy prawdziwéy przychylności dobrze. umiata mieniac. prywatną oszczędność i dobre użytki wydatków, za Publiczną wspaniałość.*

Na te Komedye iako i na Galę wieczorną od Trybunału wszyscy Goście w Lublinie znaydujący się przez Bilety zaproszeni, nawet znaczniejsi Mieszkańcy Miaста Lublina, mieli miéyfce bydz świadkami tego obchodu, który tak przychylnie i wspaniale był wykonany.

W tym czasie gdy się Spektal miał rozpoczynać, cała Kompania wybrawszy się od JW. Marszałka, dążyła do
 Ko-

Komedyalni, gdzie już liczne było zgromadzenie. Bra-
ma wchód czyniąca do Komedyalni, wspaniała, ozdobiona
była Cyfrą JW. Marszałka; Jlluminacya i wszystkie deko-
racye na Wstępie uformowane czyniły oku przyjemny wi-
dok; wewnątrz między innemi Łożami dla Dam, były dwie
Łoże przyzwoicie umemblone, w jednéy z tych Xiężna
Jmć z Damami niektórymi umieszczona, druga JW. Mar-
szałkowi służyła, w którą Xta Jmć młodzi i JW. Mar-
szałek Litewski mieścili się. Reprezentacya Komedyi pod
Tytułem: *Przyjazd Pana*, wszystkim się podobata, po skoń-
czeniu której śpiewano Aryą umyślnie sporządzoną pod
Tytułem *Virtus Ipsa Volupatas*. Wyrazy te do Osoby JW.
Marszałka przystosowane, oznaczały życliwość, *Mysł ta*,
że dosyć bydź Cnotliwym, aby znaleźć miłość w społeczeństwie,
i stać się szczęśliwym, następującym wierszem objęta.

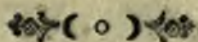
Póki rozległość całego Świata,
W Granicach swoich trwać będzie,
Dotąd należna Cnotom zapłata
W najwyższym musi bydź względzie,
Chociaż ia minie zmienna Moneta,
Choć pod zazdrością ugniesie,
Wielkich umysłów, cenna zaleta,
Sliczny Fej wieniec przyniesie.
Cnota! nie szuka szumnych honorów,
Cnota! na sobie przestaie,
Zawsze unika, świetnych pozorów,
Zawsze się dobrze wydaie.

Pod

Pod tą to Cechą , zacność zmieszczona ,
 Wiąże nayszczerszą życzliwość ,
 Wy! co tak szczęsne macie Imiona ,
 Macie w nich całą szczęśliwość.
 Możesz być większe uszczęśliwienie ?
 Jak być dla wszystkich najmilszym ?
 Znaleść przyjaźne w sercach strumienie ,
 Stać się nad siłę silniejszym ?
 Jeżeli kogo na ten los stanie ,
 Niech mu się zazdrość upłaszczy ,
 Lecz sprawiedliwy nad Ciebie *JANIE* ,
 Któż sobie ten zysk przywłaszczy ?
 Oto Dzień , w którym *TWE JANOWINY* ,
 Przyjaźne Słoby zwienczą ,
 Nie mając innej tego przyczyny ,
 Tylko że *CIEBIE* kochają .
 Guz *TWOJA* zacność wszystkim znaioma ,
 Żadnych Applauzów niechciwa ,
 Otóż ta szczerość w sercach kryioma ,
 Tak się do *CIEBIE* odzywa
 Zyi! aż dopelnisz *TWOJE* żądania ,
 Aż ziścisz wszystkich życzliwość
 Będąc ze wszech miar godnym kochania ,
 Rozszerzaj własną szczęśliwość .

Po której skończonéy, Publiczność solenne bravo dawała, ile że Aktorowie naywyśmienitszego tonu, i nayregularniejszych dobrawszy Głosów zaśluzyli na te Aplauzy. Otworzyła się potym illuminacya Teatru, w głębi którego pokazała Profil JW. Marszałka, pod którym Imaginacye naygułtowniejsze, i zgodne z myślą do obchodu tych Imienin stosowną. Gdy się zupełnie skończył Spektakl, całe zgromadzenie tam przytomne, zabięrało się do wyjścia, i zaraz były gotowe Poiazdy do rozwożenia Dam, gdzie się wieść kazały; Większa część Gości, i sam JW. Marszałek, ponieważ już po 9. było w Wieczór, udał się do Klasztoru XX. Dominikanów w Mieście, gdzie naywspanialsze było przygotowanie do odprawienia Gali wieczornéy, na której z wszelką wygodą przyimowani Goście, przekonani zostali, że Trybunał, pod którego Imieniem ta Gala odprawioną była, umiał okazać, (lubo z obfitym kosztem) że gdzie prawdziwy szacunek, tam doskonała wspaniałość wydawać się powinna, wszystkie napisy, Cyfry, Herby, i to co pod oczy podpadło, znańczyło, że to jest sporządzone na Obchód Imienin, Trybunałskiego Marszałka. A nayprzód; Zbliżając się do pomienionego Klasztoru, była Brama kształtnie zrobiona, cała illuminowana, na wierzchu której był zrobiony Herb *Nalęcz* cały illuminowany, z napisem: **WSZYSTKICH SERCA WIAŻE.** Z tamtąd przez rozległe Korytarze, kommunikacye z sobą mające, bardzo dobrze illuminowane, i Choiną umaione, przystęp był do Sali piérwszéy, do której weyście nakształt Korytarza, illuminowane, i dobrze uformowane było. Daléy przez krótki Korytarzyk przefzedłszy, czyniąca weyście do Sali wielkiéy Brama, z równym gustem sporządzona była, z wierzchołku której, za zbliżeniem się JW. Marszałka, spuszczone Dziecie Dzieciwiecioletnie, w niewinnym stroiu i dobrze usposobione

do

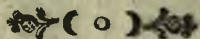


do swojej Roli, oddawało w Ręce JW. Marszałka Bukiet z ferc i Kwiatów misternie ułożony, z napisem każdego Woiewództwa, przy każdym Sercu, do całego Bukieta przypięte były Wiersze, w téy myśli napisane:

*Niech inni plotą Laury Cnocie Twéy powinne,
Stawia Posągi ryte w potomność naydalszą,
Niechay Twą wielbią mądrość w Wieki nieuplynne,
Następcom pamięć prawdy podaią naytrwalszą,
My Kollledzy nic więcej prócz łącząc się wzajem,
Szczérą ferc naszych miłość w Ofierze CI daiem.*

Odebrawszy JW. Marszałek pomieniony Bukiet wszedł do Sali, która zrobiona była z iednego Refektarza, z nayobfzernieyfzych w Mieście tuteyszym, gdzie się wszyscy Goście do liczby przeszło 600. Osob. wygodnie mieścili, ta Sala do Tańców naznaczona, przystoynie była umemblowana. Posacka Suknem wybita, i inne wszystkie wygody dla Gości usposobione. Naderzwiami były odmalowane Herby Korony i Litwy, spodem zaś wyobrazenie Serc Łańcuchem związanych, pod niemi ten wspaniały Napis:

*Tu się Litwa z Koroną na Seymie złączyła 1569.
Tu iedność w Trybunale iak nigdy nie była 1787.*



I to jest pewna że w téy saméy Sali Unia Korony z Litwą nastąpiła. W prośt pomienionego Widoku był Portret JW. Marszałka, na wstędze iakoby wiszący, przez Orła trzymany, co Imaginacya Malarzka bardzo dobrze wymyśliła, w koło tego Portretu były Herby wszystkich Woiewództw, ta cała Imaginacya ukrytym Swiatłem iluminowana, bardzo się dobrze wydała, u dołu tego wyobrażenia, był napis w tym znaczeniu!

*Gdzie Cnota wraz z Mądrością mieszkanie za-
kłada,*

*Gdzie Stry Sądów powierzać Współziomkowie
znają.*

*Gdzie duch czysty, z Krwią Przodków wplynion
Sercem włada,*

*Tron, zna wdzięczność, przychylność Wo-
iewództwa daią.*

Po bokach téy sztuki były wielkie Lustra oświecające, w górze nad Portretem JW. Marszałka, był Portret N. P. na boku Portrety zesłego Króla i Królowy, dalej Portret niegdy JW. Małachowskiego, Kanclerza W. K. a Dziada JW. Marszałka. Wyszędłszy z téy Sali, Korytarz poboczny zbliżał do drugiey Sali jadalnéy, w Którey Stół na 70. Osób był nakryty, po bokach kilka stolików małych, na 5. lub 6. Osób, dla lepszey wygody każdego, było sto-

iących; Ta Sala cała obita Makatami, i Obicjami, cała w Lustrach i licznych świecach, stosowna była, do otaczającej ją Illuminacyi. W prośt tęg Sali była zrobiona Sylweta JW. Marszałka, na której imaginacya z wyrabianych Serc i na nich nazwiska Woiewódtw, z tego wyobrażenia cała Machina, krytami z tyłu lampami illuminiwana, miły czyniła widok, i podawała oczom napis następujący:

*wzmianka
sala
gory
wzrost*

Pierwszy jesteś którego tak wszyscy kochają,

Patrz iak Cię Woiewódtwa wszystkie w sercach mają.

Cała zgromadzona Kompania, i coraz się zwiększająca, obchodząc według swego upodobania Illuminacye, wracała się nazad do wielkiej Sali, gdzie Kapelia grać zaczęła, JW. Marszałek Bal otwierał, tańcować zaczęto, i aż do samej Kollacyi, bawiono się według każdego upodobania, oprócz tęg Kompanii, w której Dam przeszło sto, a Mężczyzn więcej niż 600. liczono, był drugi widok, na Błoniach, który z okiem tęg wielkiej Sali, dobrze się wydawał, gdzie Pospólstwo bawiło się. Illuminacya z Pochodni z Beczek smolanych i Kagańców była zrobiona, dostarczano Wina, Piwa, Miodu i Gorzałki, pieczone woły, i inne tym podobne Produkta dla wygody przygotowano, i tak się weszeli, a odgłos Hatmat, brzmiał niuftannie połączone z głosem, którym Pospólstwo, wykrzykiwało za zdrowie JW. Marszałka.

O godzinie 11. dano znać do Kollacyi, i w tym udali się do Sali Jadalney Goście pryncypalnięysi, Inni pozostali bawili się tańcami, takie albowiem, było ułożenie, aby tyle razy

zy zaftawiano stoły , ile potrzeba będzie , dla odmiieniających się Kompanii , które bandami przychodziły do stołów , aby nikomu , subiekcyi niebyło , i tak gdy iedni ieść przestali , wracali się do zabaw , a drudzy z Sali tańcowey do Sali iadalney przychodzili ; Tak w Sali iadalney , iako i w Sali wielkiey spełniano obficie zdrowie JW. Marszałka i Jego Familii , co biciem Harmat głoszone było . Gdy wszyfcy skończyli Kollacyą , znowu zgromędzili się Goście do Sali wielkiey , Damom różne chłodniki roznoszono , a Mężczyźni , spełnili zdrowia , przy biciu z Harmat , w krótcie potym roznoszono Exemplarze Więrsza , pod Tytułem : *Przychylność JW. Sędziów Deputatów , Marszałkowi swemu okazana.* Wyraz tēy myśli w tym więrszu , był zmieszczony.

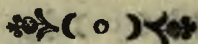


*Na wzór wyrazów szumno wielbiących ,
 Myśl Przyziacielska nie zwykła chodzić ,
 Znana JWA zacność w sercach życzących
 Już JEY nie trzeba lepięć dowodzić ,
 Wszak kto pozyskał zakład celniejszy ,
 Reszty Nabytkow iest naypewniejszy .*

Tak się cała Kompania bawiła aż do godziny 7. z rana , wesoło i wygodnie , przy dostatku wszystkiego , i dobraney usłudze , złożonęj z kilkunastu Lokaiów , i kilku Kamerdynerów , umyślnie do tego wybranych , i numerami oznaczonych , skończyła się ta Gala wieczorna , z powszechnym wszystkich uznaniem , że doskonale była udysonowana , co do wspaniałości i wygody .

Dnia 18. to iest w Piątek , po rannięszęj Sefsyi , cały Trybunał i Goście wszyscy zaproszeni byli na Obiad do JW. Niegolewskiego Starosty Pobiedziskiego z Woiewództwa Poznańskiego na Trybunał Koronny obranego Deputata , na tym Obiedzie , gdzie wspaniałość w stołach i wszystkie Ludzkości ceremonie były dopełnione , spełniano zdrowie JW. Marszałka i Jego Familii przy odgłosie Kapelii , biciu z Harmat , skończył się Obiad , a Trybunał o godzinie 4. poszedł na Ratusz i tam reszta Dnia przepędzono .

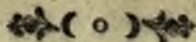
Dnia 19. to iest w Sobotę wydał Obiad JW. Łopuski Staroście Rudziski z Ziemi Chełmskiej na Trybunał Koronny obrany Deputat , na który po skończonęj Sefsyi rannięszęj , cały Trybunał w Kompanii znacznych Gości przyhywszy , znalazł naywymienitlże przygotowanie do przyjęcia zaproszonęj Kompanii , w przeciągu tego Obiadu spełniano zdrowie JW. Marszałka i Jego Familii , a odgłos Harmat był nieultanny . Na Taflach stołowych był napis następujący .



Jeszcze nie ucichł odgłos przyiemny,
Który daleko będzie słyszany,
Szczerść Go splełta nie był naiemny,
W wykonywaniu będzie widziany.
Kogo tak słodkie wiązą ogniwa,
Przychylna Przyjaźń, silne sprzyianie,
Temu się wszędzie szczerść odzywa,
Słyszysz ją i tu szacowny **JANIE!**
Nie jest to zwyczaj ciągłej Oktawy,
Co Ci cel naszych chęci odnowi,
Ani też zmienność świetnej zabawy.
Bo Ci to zawsze każdy z Nas powi:
Ze chęć przyjazna w Serca przyienta,
Słodzi nam Toba wszystkie momenta.

Po skończonym Obiedzie Trybunał w licznej Kompanii udał się na Ratusz, i tam do godziny w poł do 8. wykonywał swoje Urzędowanie. Podobne Obiady przez całą Oktawę trwały.

Dnia 20. to jest w Niedzielę, cały Trybunał i wszyscy Goście zaproszeni byli na Obiad, do JW. Skąpskiego, Komornika Granicznego Radomskiego, na Trybunał Koronny obranego Deputata. O godzinie w poł do pierwszej zaczął się Obiad, trwał do godziny 4. naywysmienitsze zastawienie stołów, czyniło wszelką wygodę dla zaproszonych, spełnianie zdrowia JW. Marszałka i Jego Familii, biciem nieustannym z Harmat głoszone było. A że w tym Dniu JW. J. Pani Niegolewska, Staroscina Pobiedziska, Deputa-



putatowa Poznańska; Biletami zaprosiła całą dystryngwowaną Kompanią na zabawę do Ogrodu Korna, Mieszczanina Lubelkiego, Ta zabawa pod Tytułem *Kawa Tańcująca* miała zgromedzenie dosyć liczne i dobrane. Goście przyimowani byli Kawą, a przy odgłosie bardzo dobrej Kapeli, bawili się iak nayweseleý aż do zachodu Słońca. Ze zaś i ta zabawa zamiarem była uczyniona grzeczności, dla pamiątki Jmieniń JW. Marszałka, oznaczał to napis na Kolumnie wyrażony, pod Cyfrą JW. Marszałka wte słowa:

*Jmie Publicznym głosem wielbione,
Tak się w poskrzód nas uż oswoiło,
Ze mu odnawiać względy czynione,
Y nowe czynić zawsze iest miło.
Meżu! Którego zysk znamienity,
Potomność w trwałey zmieści pamięci,
Twóy zaś szacunek iest nieprzeżyty,
Bo Go uwiecznią przyiaźne chęci.*

Tak z szedł Dzień Niedzielný aż do godziny 8. po tym na Spektakl Drammatu pod Tytułem *Eugenia*, w licznyim zgromadzeniu zeszli się Goście, ponieważ antre každemu było wolne, tak tym co mieli Bilety porozsyłane, iako i wszystkim, wyższey Rangi Osobom. Reprezentacya ta, kosztem JW. Marszałka odprawiła się.

Dnia 21. to iest w Poniedziałek, wydał Obiad JW. Mikułowski Pifarz Ziemski Radomski z Woiewództwa Sandomirskiego na Trybunał Koronny obrany Deputat, na który cały Trybunał z dobranými Gościami był zaproszony;

C

bawił

bawił ten Obiad do godziny 4. a całe przygotowanie sto-
łów było naylepszym gustem; zdrowie JW. Marszałka i
Jego Familii, przy odgłosie Harmat nieustannie spełniano.
Po tym na Ratusz wszyscy udali się, i aż do saméy go-
dziny 8, Sefsya trwała.

Nazajutrz Dnia 22. to jest we Wtorek, podobnież
cała ta Kompania, po ranniejszey Sefsyi zaproszona była
na Obiad do JW. Swiętkowskiego, Kasztelanica Kamienie-
ckiego Pododol: na Trybunał Koronny z Województwa Po-
dolskiego, obranego Deputata, tam przy spełnianiu zdro-
wia, i nieustannym biciu z Harmat trwał Obiad do godzi-
ny 4. potym Trybunał na Ratusz udał się, i aż do go-
dziny 8 trwały Sądy.

Dnia 23. to jest we Szrodę, według zwyczaju po Są-
dach o godzinie 1. JW. Zaleski Sędzia Ziemiński Drohicki,
Deputat z Województwa Podlaskiego, zaprosił znaczą Kom-
panią i cały Trybunał na Obiad do siebie, tam wspaniale
przyimowana Kompania, pełniła zdrowie JW. Marszałka
i Jego Familii, a ogień nieustannie dawany z Harmat gło-
sił te przychylne oświadczenia. Po Obiedzie rozdane były
Exemplarze drukowanego Wiersza, który pod utaionym
Jmieniem napisany, całą swoją myślą stosował się do wiel-
bienia Oktawy tych Jmienin, które tak szacowne w Pu-
bliczności odbierały applauzy. Osnowa Wiersza tego była
następująca. *Juvat immemorata ferentem.*

Juvenalis.

Tam kędy Wieczność skład swój założyła,
Wiek Siedemnaśly został odestany,
W tym podobieństwie istna prawda była,
Ze głos w tych słowach z tamtąd był słyszany!

„Wie-

- „ Wiek! co w swoim następstwie panujesz ,
 „ Luboś już mego Losu dosyć bliski ,
 „ Jeżeli moję odezwę przyjmujesz ,
 „ Przeliczmy sobie wzajem Nasze zyski
 „ Krucząc atoli , tak trudne zamiary .
 „ Opuścimy lata po większej połowie ,
 „ Jakie Mi Los mój powyznaczał Dary ,
 „ Ga w przód wyliczam wtak zwięzłej Osnowie .
 „ Miałem na Tronach wspaniałe Osoby ,
 „ Rycerskim Męstwem bawił Mnie świat cały
 „ Obszernych Granic nadałem Ozdoby .
 „ Narodom które większą przemoc miały .
 „ Z okropnych boiów z sypałem mogiły ,
 „ Gróźność w Narodach pod mym wzrosła cieniem ,
 „ Za mnie i Cnoty chociaż ostre były ,
 „ Przeciem się minal ze złotym Pniem .
 „ Kształcilem Narów łamiąc jego szyki ,
 „ Wszystkom zostawił w początkowej próbie ,
 „ Zaświadczą o tym liczne Pamiętniki .
 „ Spytasz się tamtych , a powiedz o sobie .
 Uciekł Głos ; a ton poważno wspaniały ,
 Gdy się wzajemnych wieści dopomina ,
 Co i Potomność , będą zadziwiała
 Wiek Osimnasty , tak mówić zaczyna .
 „ Mój Rowienniku ! wielbię Twoje Czyny ,

- „ O Moich zacność naywięcej się troszcze,
 „ Swoich unikam, Twoje płacę Winy,
 „ Mam własne zyski cudzych nie zazdroszczę.
 „ Chlubnie wyliczać podchlebne odmiany,
 „ Dalekim chcę bydź od tego zwyczaju
 „ Zwracając mój głos tam gdzieś przywiązany,
 „ O Polskim tylko nadmienię Ci Kraiu!
 „ Ja na Tym Tronie zostałem Korony,
 „ Które poëtronne czoła uwieńczyły,
 „ Prawa Narodu szukały obrony,
 „ Zeby z Krwią Polską, ten zaszczyt zmieszały,
 „ Stało się dosyć temu przeznaczeniu,
 „ Tak zrządził wyrok! z górnego Lasieku,
 „ Berło zmieszczone w Polaka Gmieniu,
 „ Szczęśliwie włada już czwartą część Wieku,
 „ Pod tym to Rządem wspaniałeży Postaci;
 „ Wzięty wzrost Kunszta dla uszczęśliwienia,
 „ Naylepięży zyskał, nic wcale nie traci,
 „ Kto się wywiązał z Przesądów zacienia.
 „ Zagasł ten Pożar, co niszczył Nature,
 „ Ludzkości nacyzystszą własność dokonywa,
 „ Co niegdyś Marsy działały ponure,
 „ To teraz Rozum nayzręcznieży odbywa.
 „ Dawnych nabytków sliśkie posiadanie!
 „ Starty, Przemocą dług Twój zaciągniony,
 „ Za-

„ Zawsze bezpieczniey zostać się w tym stanie,
 „ Gdzie kray najmocniey iest ograniczony.
 „ Swiatło Mądrości godne tego Tronu,
 „ Już rozpędziło grubych myśli Cienie,
 „ Zrobi Pamiętkę i dla mego zgonu,
 „ Ten który rozsiął tak iasne promienie,
 „ Porządek Kraiu niegdyś zamieszany,
 „ Już znalazł swój Cel pod przezornym Prawem,
 „ Lepsość się wzmaga w celnieysze odmiany,
 „ Wybór pod cennym mieści się zastawem.
 „ Nie tego Celu są moje zamiary,
 „ Wszystko Ci stawiać w obszernym Teatrze,
 „ Nie są zliczone, odmiany i dary,
 „ Których Potomność milczeniem nie zatrze.
 „ Jestem pod okiem tych co przedsięwzięli
 „ Pisać trefunki i błędy postronne,
 „ Pewnym, że będą rozróżnić umieli,
 „ Co znaczy winę, a co nieuchronne.
 „ Swiat co pod Moim Władarstwem przywyknął:
 „ Po lat Trzynastu upłynioney dobie
 „ Powi: oto Wiek co dopiero zniknął,
 „ Dobrą pamiętkę chciał wysłużyć sobie.
 Gdy się tak miła Rozmowa skończyła,
 Powietrze w długim było uciszeniu,
 Słuchającego ta myśl uprzedziła,

Aby

* * * * *

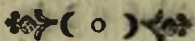
Abym to zmieścił w swoim okryśleniu.
Otóż uśladłszy na ślicznej murawie,
Która Wiosnianą Ręką zbudowana,
To pisząc, myślał iak to wszystko prawie
Wzięła pod swój Rząd losowa odmiana,
Takowe myśli przerwał Głos radośny,
Który uwielbiał znacznie Gmieniny,
Jednego Pana, co miłszy od Wiosny,
Co w Sercach Ludzkich znalazł zysk iedyiny.
Zacny **MARSZAŁKU!** Gmieniem i sławą,
CIEBIE uwielbiać najmnieysza iest praca,
Cnota i Honor **TWOJA** są zabawą,
Kto CI to przyzna, Ten winny dług wraca.
Kto zapamiętał że na tym Urzędzie
Zrobiona sława, szacunek zyskany,
Laraz rokował, że teraz tak będzie,
Gdy **MALACHOWSKI** Marszałkiem obrany,
Trudne Urzędu Tego wykonanie,
Wsparte iest dzielnym do Styru wybraniem,
Dzielo w naylepszym Gatunku zostanie,
Idąc z pod Rękę zgodnej z powołaniem.
Myśl Publiczności dawno przekonana,
Ze w Twym Gmieniu zacność znamienita,
Dusza w Szlachetne ozdoby przybrana.
Každy to z **TWÓJEY** postaci wyczyta,
Gdy-

Sdyby wiek swoje wyszczegulniał wzory ,
 Bylbyś w celniejszym rzędzie zapisany ,
 Widząc że godnie piastujesz Honory ,
 Y w społeczeństwie ieścieś ukochbany .
 Przyjaciel Cnoty , Łacny Syn Oyczyzny ,
 Czynnny przy Prawie , na bezprawia tkliwy
 Clubney Tryumfem doczeka Siwizny ,
 Otoż to Panie ! Portret TWOY prawdziwy ,
 A gdy uwielbiać TWOJE Imieniny ,
 Mój miałki wierszyk wziął się koniecznie ,
 Łacny MARSZAŁKU ! MARSZAŁKU
 Jedyny ,
 Niech TWOY szacunek nieskończy się wiecznie .
 Lyczę naymocniey czulością znaglony ,
 Niech się wytworność w kim innym zostanie ,
 Przyimiy mój wierszyk płytko utoczony ,
 Rozmowę Wiekow , przyimiy na Wiązanie .

Po wszystkich Ceremoniach Poobiednich o godzinie
 4. Trybunał cały udał się na Ratusz , gdzie rozpoczęte
 Sądy do godziny 7. trwały . O godzinie w puł do osmey
 JWW. Deputaci i wszyscy Goście wybierali się Pojazdami
 na Piałki Lubelskie , gdzie w miéyscu bardzo przyzwoi-
 tym , JW. Borzęcki Podstolic Koronny , dawał Gale pod
 Tytułem *Wieczera Obozowa* . Planta téy wspaniałości by-
 ła taka : — Pod Lafem na płaszczyźnie doskonałej było
 rozbitych 14. Namiotów , w kwadrat ; ieden naywiększy
 stał w prost od wchodu , dwa zaś małe co mnieysze na
 bokach

bokach resztę wciąż po oboch stronach. Pierwszy Namiot dobrze umemblowany, zamiast Posadki, wybity był sukniem, Łustra, Kanapy, Krzesła, Stoły i Stoliki porządkiem ustawione, naywygodniejszą formowały Salę do Tańców i bawienia się według każdego woli. Namioty poboczne obrócone były na Salę iadalne, równie dobrze umemblowane. Cukiernia i składy Produktów do wygody stołów przysposobionych w osobnych mieściły się Namiotach. Zgoła że wszystko dobrym ułożono kształtem. Brama wstęp czyniąca do Obozu, bardzo wspaniale zrobiona, u której z Broni ręcznej i Bębnow Kolumny ułożone były, ozdobna była Cyfra JW. Marszałka, Laury z Choiny wiązane, i na załamaniach swoich dźwigające Latarnie Papierowe pokostowane, łączyły Namiot z Namiotem, i formowały ciągle iakoby ściany tego zabudowania. Po za Namiotami Pochodnie w kilkoro spletane, i Latarnie z Lampami stojące były gotowe do otworzenia Illuminacyi za nadęściem zmroku. Harmaty za Namiotami i na przodzie Obozu stały po nabiane. W JP. Złotoliński Kapitan R. P. B. W. K. Kommendant Garnizonu Lubelskiego, łącząc swoją attencyą i przychylność wykomenderował całą Kommandę oprócz Warty z dwóch Haubwach, do tego Obozu. Przeszło sto kilkanaście Ludzi pod Bronią stanęło na tym Placu, Sztyldwachy przy Bramie Obozowej, i tam gdzie potrzeba wymagała porożstawiane były. Reszta Ludzi w iednym miejscu Wartę trzymało, pod Inspekcyą Officyera Porucznika. Gdy się czas zbliżał, do otwarcia Balu, Kommenderowany Unter Officier, aby dawał znać, gdy się JW. Marszałek do Obozu zbliżać będzie, za daniem znaku, JW. Borzęcki Podstolic Koronny, w Kompanii swoich Przyjaciół, wyiechał na koniu przeciwko JW. Marszałkowi, który także konno w licznój afsystencyi zbliżając się, odebrał Honory Wojskowe, przy odgłosie

Bę.



Bębnow i Kapelii Marsz grającej; Ogień nieustanny z Har-
mat, oznaczał przybycie JW. Marszałka. Wchodząc do
Bramy Obozowej, widział Cyfrę swoją, i illuminacją bar-
dzo wspaniałą. Wszedłszy do Namiotu największego,
gdzie Kompania Dam i Mężczyzn zgromadzonych już się
bawiła, przywitawszy się mile ze wszystkiemi, pod Por-
tretem swoim, z obaczył znaki Wojskowe i napis nastę-
pujący:

*Obywatelskim wzorem zachęcona,
Czyni Ci Honory w Obozie Bellona.*

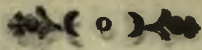
Wszystkie przeżywszy apparencyje, Kompania za-
częła się bawić; w tym samym czasie roznoszone wszystkie
Chłodniki; W krótkie gdy się jedni bawili na miejscu, a
drudzy spaceru używali, dał się słyszeć głos Instrumentów,
do słuchania którego, wszyscy wyszli na szrodek Obozu.
Kapela grać przestała i zaraz przyszli wybrani z Kommen-
dy tutejszcy Unter Officierowie, i zaczęli śpiewać Pieśń,
umyślnie do tego złożoną, w tych wyrazach.

*Dalekie Strony już o tym znają,
Ze Ciebie Panie! wszyscy kochają,
Na reszcie i my to szczęście mamy,
Ze Ci wyrazy szczerze śpiewamy,
Takeś zastąpił, by wszystkie stany,
Głośno śpiewały: żeś jest Kochany,
Zyi zacny Panie wiek zamierzany,
Szczęśliwy będziesz, boś jest Kochany.*

D

Ta





Ta Piosnka raz i drugi powtórzona, mile była przyjęta od JW. Marzałka, i wyobrazila mu Przychylnosc Garnizonu tuteyszego. Potym gdy się Kompania wróciła do swoich zabaw, zaczęto roznosić Exemplarze Wiersza, który z podobney Przychylnosci, iaka się zawsze w dzieć daie, był przypisany JW. Marzałkowi i w Obozie rozdawany; Osnowa iego takowa:

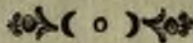
*W Dzień w który na Świat wyjść Ci pozwolono,
 Oyczynna w słodką postać się przybrała,
 Y przyiąwszy Cię na Oycowskie Łono,
 Sama o Tobie staranie mieć chciała.
 Ona w dziecinnym Twych lat icszcie pędzie,
 Pięknie zatrudniać Twój umysł umiała,
 Y chcąc w prawdziwych mieć Cie Synów rzedzić,
 Cnocie z mądrością pod strażą oddała,
 Pod ich dozorem byleś prowadzony,
 Przez różne stopnie aż stanęleś w Mecie,
 Nigdzieś nie zblądził i niebył zdradzony.
 Boć nieuczyły czynić tego w Świecie,
 Jeden z szczęśliwych bydz możesz nazwany,
 Les w przewodniczek Twoich wkraczał ślady.
 Wiedzieć też trzeba iż rzadko iest znany,
 Ktoby tak iak Ty umiał onych Rady.
 Ilez wyliczyć takowychby można,
 Których Przodkowie wzorem byli Cnoty,
 Wspominac o nich iest to Im rzecz prózna,*

Bo dobrze czynić nie mają ochoty.
 Darmo im gadać tak ich godnie Dziady,
 Za swą Ojczyznę, własną krew wyleli,
 Nic ich nie wzruszą najwyższe przykłady,
 Oniby jeszcze całą stracić chcieli.
 Ty zaś nie szedłeś gdzie niesie ślepotą,
 Ludzi Czarnemi występki skażonych,
 Biegleś gdzie wiodła Mądrość, sława, cnota,
 Przeto stanąłeś w stopniu uwielbionych.
 O iak się pięknie wydaia Twę czyny,
 W Sercach Przyjaciół które zniewolites,
 Dziś Twę obchodzą wspaniale Roczyny,
 Znać że to u nich sobie wysłużyłeś.
 Lecz jeszcze nad to co Ci chwałę czyni,
 Iż z pośród równie dążących do sławy,
 Pierwszym zostales Rządca Tey Świątyni,
 Z której i dla Nich zaszczyt uest nie mały,
 Dzisiaj Cie wszyscy obśtapili w koło,
 Imi Przyiaźni boynie czynią dary,
 Drudzy Twę Imię wzywając wesole,
 Na znak wdzięczności daia Ci offiary.
 Pierwsi są godni Ojczyzny Synowie,
 Którzy wraz z Tobą służą Narodowi,
 Kochaią słusność bo wielcy Sędziowie,
 Pilnują Prawa, są wierni Królom,

Drudzy zaś są Ci którychś niedawno,
 Narzekających na swój los widziałeś,
 Dziś się weselą, już jest wszystkim iawnno,
 Ze Im narzekać więcej zakazałeś.
 Niechay zli ięczą, którzy się cieszyli,
 Niech gdy im się zda, złorzeczą i Tobie,
 Sami przyczyną swego złego byli,
 Niechayże sami narzekają sobie.
 TY, wielki Mężu masz się cieszyć z tego:
 Ze z niewinności smutną szatę zdarteś,
 Kazdemuś wrócił co było własnego,
 W żalu będącym, tzy z oczu otarteś.
 Idźże więc drogą którą idzie sława,
 Niech Cię w najwyższym stopniu postanowi,
 Niech Wiek Wiekowi Twe Jmie podawa,
 Niech o Twych Dziełach Potomności powi.

O godzinie w pół do iedynastey, dano znać do Kol-
 lacyi, która ze wszystkimi wygodami była sporządzona.
 Pod czas Stołu zaczęto spełniać zdrowie JW. Marszałka i
 Jego Familii, w przeciągu któręy, iako też i przez całą
 noc, aż do godziny 6. zrana, odgłos nieustanny Har-
 mat powtarzał, a przez Zołnierzy pod Namiotami będą-
 cych okrzyk za każdym strzeleniem odzywał się *Vivat*
Marszałek, i zanosił Echa obwieszczające, że w Oktawie
 ak znaczących Jmienia wszyscy wesóło i wspaniale bawią
 się w Obozie.

Dnia 24. to jest we Czwartek, po Sefsyi Ranniéyszey
 Obiad,



Obiad , a po Sefsyi Popołudniészey Kollacyą wydał JW. Marszałek ; Tam Trybunał cały i nayliczniészza Kompania zgromadzona, naywspaniałey była przyjmowana. W nayprzyjemniészzych wyrazach, iak naymocniészzą wdzięczność JW. Marszałek oświadczał swoim Kollegom , zdrowia spełniano , i odgłos Harmat biących brzmiał nieuftannie w późną noc. Na Taflach które zdobiły Stół wspaniale zaftawiony , był napis następuiący :

*Znak przywiązania któryście dali
Kollędzy , radbym mieć ryty w ślali.
Stały Wdzięczności dług mi zostanie ,
Za chlubne Waszych Serc pozyskanie ,
Wszakże co Serca w iedno sprządz zdoła ,
To ieść zaszczytem Naszego Koła.
Nie mnie Potomność , lecz Wam to przyzna ,
Co z naszey Władzy zyska Oyczyzna.*

Zabawy wszystkie naydoskonaléy dla całej Kompanii usposobione , miały w sobie doskonałe znaki wspaniałości i Przyjaźni. I tak się skończyły Dziewięciodniowe zabawy zokoliczności tak przyjemnych Jmienin, wykonywane Godne pamięci dla tego, że Zamiar i spełnianie Onych były naywspanialsze, zostawuiąc nie iako ślady Cnot naylepszych, iakiemi są. *Zgoda i Szczeróść.*



